ROZDZIAŁ II. PIERWSZY OKRES PODBOJU PRUS PRZEZ KRZYŻAKÓW (1231—1259)

1. ZAJĘCIE ZIEMI CHEŁMIŃSKIEJ I PODBÓJ POMEZANII, POGEZANII I NADMORSKIEJ WARMII (1231—1242)

Pierwsza grupa Krzyżaków, która przybyła do Polski w roku 1228, licząca 3 rycerzy zakonników, pod przywództwem Filipa z Halle, zajęła gródek zwany w tradycji krzyżackiej Vogelsang, leżący przy przeprawie wiślanej naprzeciw grodu Postolsko, na terenie dzisiejszego Torunia. W roku 1230 przybyła druga liczniejsza grupa pod dowództwem Hermana von Balka, która zajęła oddany im przez księcia Konrada większy gród w Nieszawie, naprzeciw pierwotnego Torunia (późniejszego Starego Torunia)[57]. W roku 1231 przekroczyła ona przez istniejącą w tym miejscu

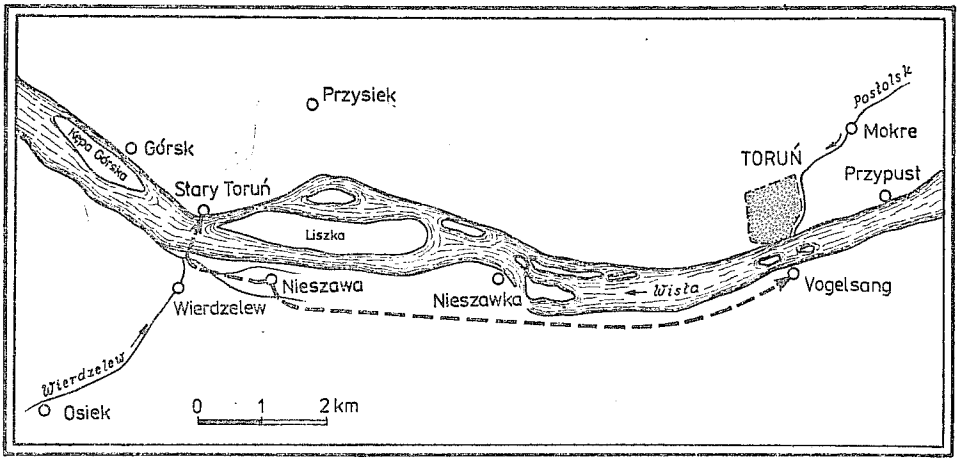

10. Kierunki przekroczenia Wisły przez Krzyżaków w roku 1230 w rejonie Torunia
Źródło: T. Jasiński, *Początki Torunia*, „Zapiski Historyczne", 46 (1981), z. 4, s. 11.

---

[57] Liczbę 7 rycerzy wymienia dwukrotnie Piotr z Dusburga, *Chronicon...*, lib. II, c. 11, s. 47 i lib. III, c. 3, s. 52; na jednego rycerza przypadało około 10 giermków i pachołków; zob. F. Benninghoven, *Der Orden...*, s. 347, 348, 406—408; G. Köhler, *Die Entwicklung des Kriegswesens und der Kriegführung in der Ritterzeit von Mitte des 11. Jahrhunderts bis zu den Hussitenkriege*, Bd. 2, Breslau 1886, s. 14 i n.

3. ORGANIZACJA KOŚCIELNA ZIEM ZAKONNYCH

W latach 1230—1243 Chrystian był, mimo zapowiedzianej w roku 1236 próby usunięcia jego jurysdykcji na całym terytorium Prus, niepodzielnym biskupem ziemi chełmińskiej i Prus. Dopiero w roku 1243 legat papieski Wilhelm, korzystając z upoważnienia papieskiego (z roku 1236 i 1243), najpierw wyodrębnił ziemię chełmińską jako osobną diecezję, a następnie oznaczył granice trzech diecezji pruskich, które pokrywały się mniej więcej z istniejącymi później diecezjami: pomezańską, warmińską i sambijską[123]. Chrystian został postawiony przed koniecznością wyboru jakiejś diecezji, do końca życia jednak bronił się przed jej objęciem. Po jego śmierci w roku 1245 papież Innocenty IV utworzył dla Prus i Inflant arcybiskupstwo, powierzając tę godność Albertowi Suerbeerowi. W tym samym czasie zostały podjęte dalsze nominacje. Już w marcu 1246 r. zawiadywał diecezją chełmińską biskup Heidenryk (z zakonu dominikańskiego); w roku 1251 przeniósł on siedzibę biskupa do Chełmży i zorganizował tutaj kapitułę. W roku 1249 pojawili się biskup Ernest z zakonu dominikańskiego w Pomezanii i brat Zakonu, Henryk von Strittberg, na Warmii; ten drugi wnet ustąpił miejsca Anzelmowi (1251—1278). Po śmierci Ernesta Krzyżacy przeprowadzili swego kandydata, Alberta, z zakonu franciszkańskiego. Na terenie Sambii w latach 1252—1254 występuje aż dwu biskupów. Jeden z nich, Tetward, z zakonu dominikańskiego, wyświęcony przez arcybiskupa Alberta, nie został dopuszczony do diecezji przez Krzyżaków. Przeprowadzili oni wyświęcenie swego kandydata Jana z Dist, z zakonu franciszkańskiego. Gdy ten z kolei w roku 1254 objął biskupstwo w Lubece, Krzyżacy przywołali na powrót Henryka Strittberga (1254—przed 1275). Krzyżacy nie poparli również biskupa Henryka z zakonu dominikańskiego, powołanego w roku 1249 przez arcybiskupa Alberta dla prowadzenia misji wśród Jaćwięgów; w roku 1261 bawił on bezczynnie w Pradze[124]. Od samego początku Zakon wywierał decydujący wpływ na obsadę stanowisk biskupich, nie licząc się ze zdaniem metropolity.

---

[123] Zob. *Preussisches Urkundenbuch...*, Bd. 1, nr 125, s. 94, 95; nr 143, s. 108, 109; dla całości zagadnienia należy uwzględnić doskonałą monografię B. Poschmann, *Die Bistümer und Deutscher Orden in Preussen, 1243—1525*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands", 30 (1962), s. 227—356 (tutaj też cała dawniejsza literatura).

[124] Zob. P. Reh, *Das Verhältnis des Deutschen Ordens zu den preussischen Bischöfen im 13. Jahrhundert*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins", 31 (1896), s. 84 i n.; H. Schmauch, *Die Besetzung der Bistümer im Deutschordensstaate (bis zum Jahre 1410)*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands", 20 (1919), s. 643 i n.

W latach 1246—1251 Krzyżacy toczyli, na ogół z sukcesem, spory z arcybiskupem Albertem, który opierając się na dawnych przywilejach papieskich usiłował przywrócić nadrzędną rolę arcybiskupa nad Zakonem zarówno w Prusach, jak i w Inflantach. Albert nie został dopuszczony do objęcia swej archidiecezji i ostatecznie pod naciskiem samego papieża został zmuszony do obrania swej siedziby w Rydze; do roku 1254 przebywał on w Lubece, zawiadując tamtejszym biskupstwem[125].

Pragnąc osłabienia metropolity, Krzyżacy dążyli do obsadzenia stanowisk biskupich swoimi kandydatami, w miarę możności braćmi Zakonu. Najprostsza droga do tego celu prowadziła przez opanowanie kapituł, dokonujących wyboru biskupa. Najpierw udało się im przeprowadzić ten program na terenie biskupstwa chełmińskiego. Po śmierci biskupa Heidenryka, zaraz po objęciu rządów przez brata Zakonu, Fryderyka von Hausen (1264—1274), kanonicy kapituły porzucili dotychczasową regułę augustyńską i przyjęli regułę i ubiór krzyżacki[126]. Za przykładem diecezji chełmińskiej Krzyżacy przeprowadzili taką samą reformę w Pomezanii i na Sambii. W roku 1285 biskup pomezański Albert utworzył kapitułę, organizując ją według reguły braci zakonu krzyżackiego. W tym samym roku powołał do życia kapitułę biskup sambijski Krystian, ale faktycznie zdołał ją utworzyć dopiero w roku 1294. Od tej pory Zakon praktycznie kierował obu biskupstwami. Oparli się jedynie biskupi warmińscy. Wprawdzie Anzelm jako legat papieski na Prusy i Polskę zatwierdził zmianę reguły kapituły chełmińskiej, ale sam tworząc własną w roku 1264 utrzymał jej świecki charakter. Jego następca Henryk (1278—1300) przeniósł siedzibę biskupstwa z Braniewa do Fromborka (w 1278 r.), a wraz z nią i kapitułę. Utrzymanie świeckiego charakteru kapituły dało biskupom warmińskim znacznie większą niezależność w stosunku do Zakonu niż w pozostałych diecezjach[127].

Przywilej biskupa płockiego Guntera z roku 1230, zrzekający się wszelkich uprawnień biskupich na rzecz Zakonu i biskupa Chrystiana, a następnie decyzje legata papieża Wilhelma z roku 1243 i papieża Innocentego IV z roku 1245, rozgraniczające diecezje pruskie i powołujące do życia nową metropolię, spowodowały zastrzeżenia ze strony później-

[125] O działalności arcybiskupa Alberta zob. M. Rohkohl, *Albert Suerbeer Erzbischof von Lifland, Estland und Preussen*, „Zeitschrift d. Gesellschaft f. schleswig-holsteinische Geschichte", 47 (1917), s. 68 i n.; K. Forstreuter, *Die Gründung des Erzbistums Preussen 1245/1246*, „Jahrbuch der Albertus-Universität zu Königsberg/Pr.", 10 (1960), s. 12 i n.; tenże, *Fragen der Mission in Preussen von 1245 bis 1260*, „Zeitschrift für Ostforschung", 9 (1960), s. 250—268.

[126] Zob. tutaj B. Poschmann, *Die Bistümer...*, s. 301 i n.; P. Reh, *Das Verhältnis...*, s. 121 i n.

[127] Szczegółowo: B. Leśnodorski, *Dominium warmińskie (1243—1569)*, Poznań 1949, s. 3 i n.; B. Poschmann, *Die Bistümer...*, s. 228 i n.

szych biskupów płockich i ze strony arcybiskupa gnieźnieńskiego, Jakuba Świnki. W tej sprawie toczyły się w latach 1256—1300 przewlekłe procesy z biskupem chełmińskim, najpierw o nieprawne posiadanie diecezji, a następnie po polubownym załatwieniu tej sprawy (1289 r.) o nieuznawanie zwierzchności metropolitarnej Gniezna, co także zakończyło się polubownym wyrokiem (1300 r.)[128]. Do tej ostatniej sprawy powrócono dopiero w roku 1317 w związku z kwestią opłaty świętopietrza z ziemi chełmińskiej.

4. GENEZA KRZYŻACKIEGO USTROJU TERYTORIALNEGO I ADMINISTRACYJNEGO NA ZIEMI CHEŁMIŃSKIEJ I W PRUSACH

Istotę ustroju terytorialnego i administracyjnego państwa krzyżackiego na ziemi chełmińskiej i w Prusach wyrażały komturstwa. Komturstwo krzyżackie składało się z grodu (zamku) i podległego mu okręgu grodowego; władzę naczelną w komturstwie sprawował z ramienia wielkiego mistrza lub mistrza krajowego komtur.

Pojęcia: komtur i komturstwo, zostały na powyższe tereny przeniesione z krajów śródziemnomorskich, w szczególności zaś z ziem niemieckich[129]. Wszystkie posiadłości Zakonu na tych ziemiach były ujęte w ramy okręgów terytorialnych, zwanych baliwatami lub komturstwami; w jednej z wyróżniających się posiadłości takich okręgów mieściły się siedziby komturów lub innych czołowych urzędników Zakonu. Między komturstwami śródziemnomorskimi i zachodnioeuropejskimi a tymi, które ukształtowały się na ziemi chełmińskiej i w Prusach, występowała jedna, za to podstawowa różnica: tam posiadłości Zakonu miały charakter rozproszony. Mimo podejmowanych wielokrotnie wysiłków integracyjnych nie doszło tam też nigdy do wytworzenia odrębnych okręgów terytorialno-administracyjnych w takim rozmiarze, jak się to udało książętom Rzeszy. Tymczasem, jak wiemy, wielkiemu mistrzowi, Hermanowi von Salza, a także cesarzowi Fryderykowi II, chodziło o to, aby zamierzone w roku 1226 władztwo krzyżackie było zorganizowane na taki wzór, jakim szczycił się każdy „inny książę Rzeszy", a także o to, aby

---

[128] Zob. W. Karasiewicz, *Jakób II Świnka, arcybiskup gnieźnieński (1282—1314)*, Poznań 1948, s. 302; por. też szeroko zakrojoną analizę stosunków biskupstwa włocławskiego z Zakonem na tle ekonomicznym J. Powierskiego, *Dobra ostrowicko-golubskie biskupstwa włocławskiego na tle stosunków polsko-krzyżackich w latach 1235—1308*, Gdańsk 1977.

[129] K. Militzer, *Die Entstehung...*, s. 14 i n.

nych grodów, stanowiących bazę wypadową wojsk krzyżackich. Papież Klemens IV ogłosił nową wyprawę krzyżową do Prus. Na jesieni tego roku przybyli drogą morską do Królewca książę brunszwicki, Albert I, i landgraf turyński, Albert II; w roku następnym pojawił się tutaj margrabia brandenburski, Otto III, który założył nad Zalewem gród Brandenburg (Pokarmin). Przywódca Warmów, Glape, zdołał go wprawdzie zniszczyć, ale margrabia Otto przybywszy ponownie do Prus odbudował go w tym samym miejscu. Na przełomie 1267/1268 r. przybył do Prus po raz wtóry król czeski Przemysł Ottokar; ten, nie dokonawszy niczego trwałego, zawrócił do swego kraju. W latach następnych wojna przybrała charakter podjazdowy.

Ostoją panowania krzyżackiego była ziemia chełmińska i Pomezania. Ziemie te stały się celem pojedynczych i dlatego mało skutecznych napadów ze strony Bartów i Jaćwięgów. W toku jednej z takich wypraw padł przywódca Bartów, Dziwan (1271). Do ostatecznej klęski Prusów przyczyniła się wyprawa w roku 1272 margrabiego miśnieńskiego, Dytryka II, który spustoszył Natangię. W roku następnym padli kolejno w walce przywódca Natangów, Monte, i przywódca Warmów, Glape. Wnet potem został też złamany opór Pogezanów. Około roku 1274 Krzyżacy zajęli Lidzbark. Od tej pory walkę podtrzymywały już tylko plemiona okrainne, jak Skalowowie, Nadrowowie i Jaćwięgowie (Sudawowie). Była to wojna, w której Prusowie przeważnie zwyciężali w otwartym polu, a z reguły ponosili klęskę przy obleganiu grodów. W ostateczności lepsza organizacja wojskowa Krzyżaków i ogromna pomoc wojsk krzyżowych z głębi Niemiec wzięła górę nad pospolitym ruszeniem ludności pruskiej[142].

3. UJARZMIENIE ZIEM JAĆWIĘSKICH I OSTATECZNY PODBÓJ LUDNOŚCI PRUSKIEJ (1274—1283)

Długoletnia walka z powstaniem pruskim dowiodła Krzyżakom ogromnej wagi dróg wodnych w utrzymaniu panowania nad Prusami. Odzyskawszy w roku 1274 władzę nad terenami położonymi nad Wisłą i Zalewem, przeszli obecnie do ataku na plemiona Nadrowów i Skalowów, mieszkające między Pregołą i Niemnem. Już w roku 1275 mistrz krajowy Konrad von Thierberg opanował główny gród Nadrowów, Kam-

[142] Od czasów G. Köhlera i A.L. Ewalda (zob. przyp. 139) nikt nie podjął się równie starannego zanalizowania tych walk, uwzględniając postęp badań nad wojskowością tamtych czasów.

swik, niedaleko Wystrucia, po czym skończył się opór Nadrowów. Następny etap podboju stanowiła ziemia Skalowów, której ośrodkiem był gród Ragneta. Po zdobyciu tego grodu przez Krzyżaków Skalowowie zaczęli organizować opór, ale bezskutecznie. Widząc to, starszyzna oddała się w jarzmo krzyżackie i przyjęła chrzest.

Najtrudniej przyszło Krzyżakom opanować ziemie jaćwięskie, występujące w kronikach krzyżackich pod nazwą Sudowii. W latach 1249—1260 stanowiły one przedmiot zatargów dyplomatycznych wszystkich sąsiadów, z których zwycięsko wyszli Krzyżacy. W tej sytuacji żaden z pozostałych partnerów nie odważył się na zabór z mieczem w ręku. Już w latach pięćdziesiątych Jaćwięgowie osiągnęli dość wysoki stopień sprawności bojowej. Głównym ich przywódcą był Skumand, naczelnik ziemi Krasima. Obok niego wystąpili w okresie podbojów krzyżackich Wadole i Kantegard, naczelnicy Zlinców, Jedut, naczelnik ziemi Kymen i inni.

W okresie powstania pruskiego ludy jaćwięskie wykazywały dużą aktywność bojową. Napady ich kierowały się zarówno na Mazowsze, jak i na ziemię chełmińską. Wysoce prawdopodobna jest ich współpraca z Litwinami; przypuszczalnie uczestniczyli oni w wielkim napadzie Litwinów na Mazowsze w roku 1262, podczas którego zginął książę Siemowit. W latach późniejszych ustał nacisk Mazowsza i Rusi, której książęta toczyli wówczas walki z Litwą o Grodno i o Czarną Ruś. W tych warunkach Jaćwięgowie mogli zwrócić cały swój impet przeciw Krzyżakom. Gdy jednak około roku 1274 Krzyżacy uporali się z plemionami Prus północnych, z kolei oni to zabrali się do systematycznego opanowywania strefy jaćwięskiej. Według swego zwyczaju akcję podboju przygotowywali najpierw pustoszącymi najazdami i budową kilku umocnionych grodów. Pierwszą ofiarą ich najazdu padła ziemia Kymen, następnie ziemia Mieruniszki; w odwecie Sudowowie wpadli do Natangii. W roku 1279 Krzyżacy najechali na ziemię Pokimie, co z kolei wywołało najazd Sudowów na Sambię. W roku 1280 podjęto z trzech stron niszczące najazdy krzyżackie, których ofiarą padła znowu ziemia Krasima i Zlinia. Pobity Skumand opuścił kraj, chroniąc się wraz ze swoimi na teren Rusi. Wreszcie w roku 1283 z różnych stron przypuścili Krzyżacy atak na Jaćwięż, pustosząc kolejno ziemię zlińską, kirsnowską i kymeńską. Przywódcy tych ziem Kantegard, Jedut, Skurdo i inni uznali się za pokonanych i wraz z całą ocalałą ludnością przyjęli chrzest, godząc się z panowaniem Krzyżaków. Powrócił też z wygnania Skumand i osiedlił się w Prusach. Służył on odtąd wiernie Krzyżakom m.in. w ich walkach z Litwinami.

Walki z roku 1283 zakończyły w zasadzie podbój ziemi jaćwięskiej. Panowanie krzyżackie zostało umocnione na całym terytorium Prus. Od

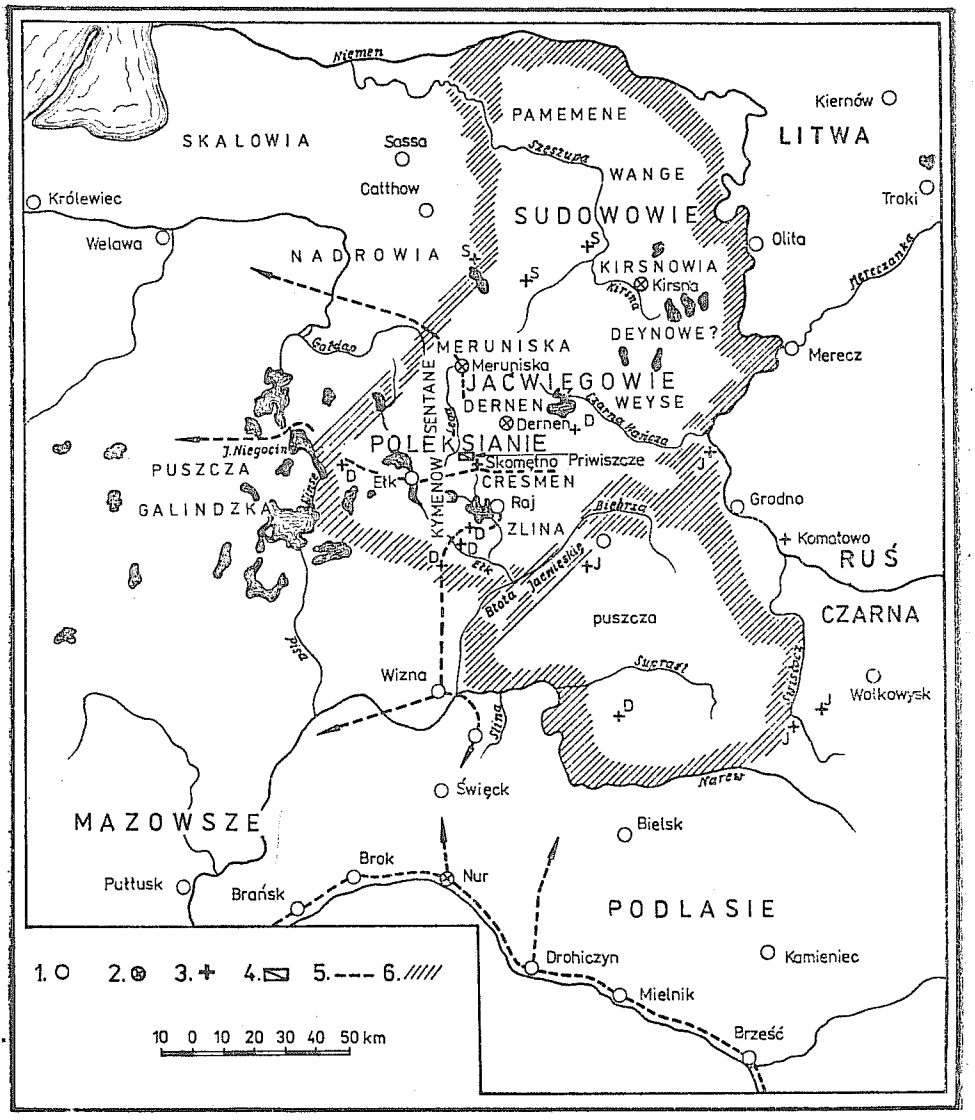

14. Jaćwięż w XIII w.:

1 — gród; *2* — gród lub wieś; *3* — osada jaćwięska ustalona na podstawie nazwy miejscowości pochodzącej od nazw: Jaćwięż (J); Sudowia (S); Deynowe (D); *4* — wieś; *5* — szlak drożny; *6* — granica

Źródło: A. Kamiński, *Jaćwięż — terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953; J. Nalepa, *Jaćwięgowie — nazwa i lokalizacja*, Białystok 1964.

tej pory ekspansja ich zwróciła się na zachód celem zapewnienia sobie połączenia lądowego z Brandenburgią i na wschód celem uzyskania połączenia lądowego z Inflantami. Przedmiotem ich ataków stały się odtąd Pomorze i Litwa[143].

4. WALKA ZAKONU Z LITWĄ O ŻMUDŹ U SCHYŁKU XIII I NA POCZĄTKU XIV W.

Piotr z Dusburga, patrząc z perspektywy lat na dzieje wojen Krzyżaków z sąsiadami, napisał pod rokiem 1283 tak: „Kończy się wojna z Prusami, zaczyna się wojna z Litwinami"[144]. Niezupełnie odpowiadało to rzeczywistości. Z Litwinami pozostawał Zakon w konflikcie najpóźniej od roku 1260, gdy połączone siły Krzyżaków z Prus i Inflant poniosły klęskę koło miejscowości Durba. W najbliższych latach po tym wydarzeniu nastąpiło na tym froncie swoiste zawieszenie broni, albowiem Krzyżacy byli zatrudnieni tłumieniem powstań pruskich, a na Litwie wrzała wojna domowa, z której dopiero w roku 1269 zwycięsko wyszedł Trojden (1269—1282). Nie znaczyło to jednak, iż od tej pory Litwa wszystkimi swoimi siłami wystąpiła przeciw krzyżackiej agresji.

Litwa ówczesna, tworząc jedność etniczną, dzieliła się politycznie na dwie części, tj. Auksztotę, czyli Litwę Górną, i Żmudź, czyli Litwę Dolną. Gdy w Auksztocie górę wzięły siły integracyjne, których wyrazem była monarchia Mendoga, to na Żmudzi nadal utrzymywała się władza wielu kunigasów, którzy zwalczając się między sobą, z równą siłą występowali przeciw Krzyżakom, jak i przeciw integracyjnym dążeniom władców Auksztoty. Dopiero po śmierci Trojdena z nowej fazy walk wewnętrznych wyłoniło się dwu książąt, Budywid-Pukuwer w Auksztocie i Budykid (Butegeyde) na Żmudzi. Z nich tylko działalność tego pierwszego rysuje się jaśniej; ale dopiero jego syn, Witenes (1295—1315), odegrał bardziej aktywną rolę w walce z Krzyżakami[145].

[143] Również autor cennej monografii: A. Kamiński, *(Jaćwięż...)*, ograniczył się do scharakteryzowania wojskowości jaćwięskiej, nie zajął się jednak samym przebiegiem walk. Zob. jeszcze H. Łowmiański, *(Agresja Zakonu Krzyżackiego na Litwę w wiekach XII—XV*, „Przegląd Historyczny", 45 (1954), s. 280 i n.), który przenosi punkt ciężkości swej analizy na stosunki z XIV i XV w.

[144] Petri de Dusburg, *Chronicon...*, lib. III, cap. 221, s. 146.

[145] Wspaniałą panoramę Litwy przed agresją krzyżacką, nakreślił w swym pomnikowym dziele H. Łowmiański, *Studia...*, t. 1—2, *passim*. Zob. też V.T. Pašuto, *Obrazowanije...*, a także M. Kosman, *Drogi zaniku pogaństwa u Bałtów*, Wrocław 1976; tenże, *Zmierzch Perkuna czyli ostatni poganie nad Bałtykiem*, Warszawa 1981.

Wieść o postępku Piotra musiała szybko dostrzeć do Władysława Łokietka i jego namiestników. Stary Święca wraz z młodszymi synami zdołał zbiec na tereny objęte władzą brandenburską, natomiast Piotr z Nowego został pochwycony i wtrącony do więzienia w Brześciu Kujawskim[281]. Nie powstrzymało to lawiny, która z dwu stron zagrażała Pomorzu.

7. NAJAZD MARGRABIÓW BRANDENBURSKICH NA GDAŃSK; ZAJĘCIE GDAŃSKA PRZEZ KRZYŻAKÓW (1308)

W pierwszych dniach sierpnia 1308 roku margrabiowie Otto i Waldemar dokonali napadu na Gdańsk. Jedynie *Kronika Oliwska* z połowy XIV w. donosi, że to Święcowie wezwali ich do zajęcia Pomorza i że współdziałali z nim przy zajęciu Gdańska. Tradycja ta wydaje się wiarygodna. Razem z margrabiami przybyli też biskupi: lubuski Fryderyk i kamieński Henryk. Główne siły zatrzymały się nad Jeziorem Golubskim koło Kartuz; stąd osobne oddziały podążyły pod Gdańsk i Tczew. W Gdańsku udało się im opanować jedynie miasto, którego mieszkańcy z kolei przyłączyli się do ataku na gród.

Załoga pod dowództwem sędziego pomorskiego Boguszy wytrzymała oblężenie. Nie wiadomo, jak długo ono trwało. W każdym razie sami margrabowie już w pierwszych dniach września ruszyli w powrotną drogę do Brandenburgii. Zagrożony oblężeniem Bogusza zwrócił się o pomoc do Łokietka. Ten jednak zalecił zwrócić się z prośbą o odsiecz do Krzyżaków, on sam bowiem zajęty był umacnianiem swego panowania w dzielnicy małopolskiej.

Oddziały krzyżackie pod dowództwem Guntera von Schwarzburg, komtura ziemi chełmińskiej, pojawiły się pod Gdańskiem już w pierwszych dniach października 1308 r. i podjęły walkę z Brandenburczykami i ich poplecznikami pośród rycerstwa pomorskiego i mieszczan gdańskich. Po wypełnieniu tego zadania oddział krzyżacki zajął część grodu gdańskiego, dokąd wpuścił go sędzia Bogusza. Tutaj Gunter doczekał się nadejścia nowych posiłków krzyżackich pod dowództwem mistrza krajowego Henryka von Plotzke. Połączone siły krzyżackie najpierw usunęły, jak się wydaje nie bez walki, załogę polską, a następnie uderzyły na miasto.

Podczas ataku Krzyżacy rozprawili się od razu z trzema ugrupowaniami: wspierającym Brandenburczyków rycerstwem pomorskim, pochwy-

[281] W szczegółach przedstawiają te sprawy S. Kujot, *Dzieje...*, t. 4, s. 1232, 1233, a także J. Spors, *Rola polityczna...*, s. 31 i n.

conym podczas walk i skazanym na śmierć przez ścięcie; rycerstwem pozostającym pod dowództwem sędziego Boguszy; mieszczanami gdańskimi, którzy sprzymierzyli się z Brandenburczykami, ale byli też nastawieni wrogo w stosunku do Krzyżaków. Walki te rozegrały się w pierwszych dniach listopada 1308 r., przy czym punkt kulminacyjny — słynna rzeź w mieście Gdańsku — przypadła na dzień 13 listopada. Liczba ofiar nie jest ustalona; obejmuje ona kilkadziesiąt osób spośród rycerstwa i wybitniejszych mieszczan, a także dość znaczną liczbę pospólstwa i prostych wojaków[282].

Na wieść o zajęciu Gdańska przez Krzyżaków namiestnik Łokietka, książę Kazimierz rezydujący w Tczewie, wezwał Henryka von Plotzke do zaprzestania podboju. Ten jednakże oświadczył cynicznie, że jeżeli z początku przychylnym okiem patrzył na rządy książąt kujawskich na Pomorzu, zamiast kogoś silniejszego, to obecnie sam woli zająć tę dzielnicę. Wnet potem oddziały krzyżackie podeszły pod Tczew, który został bez walki opuszczony przez księcia Kazimierza. Następnie obsadziły one też gród w Nowem. Kampania wojenna w roku 1308 zakończyła się opanowaniem północnej połaci Pomorza Gdańskiego; w ręku Władysława Łokietka utrzymało się tylko księstwo świeckie, którego jedynym poważniejszym punktem oporu pozostało samo Świecie.

8. PODBÓJ MILITARNY I SZUKANIE PODSTAW PRAWNYCH DLA ZABORU POMORZA GDAŃSKIEGO PRZEZ KRZYŻAKÓW (1309—1310)

Zdobycie Gdańska i Tczewa przez Krzyżaków nie przesądzało o utracie Pomorza. Była możliwość powstrzymania dalszych postępów krzyżackich, wymagało to jednak zmobilizowania wszystkich sił całego ówczesnego państwa polskiego. Tymczasem Władysław Łokietek ograniczył się tylko do przybycia w końcu kwietnia 1309 r. do Grabiów (Kujawy) na zjazd z Henrykiem von Plotzke, który najpierw przedstawił mu wygórowane koszty za odsiecz Gdańska, a następnie wystąpił z ofertą kupna Pomorza. Gdy jednak Łokietek odrzucił obie propozycje, Krzyżacy przystąpili w lipcu do oblężenia Świecia. Po blisko dwumiesięcznym oblężeniu

[282] Przebieg zaboru Pomorza Gdańskiego przedstawił znakomicie K. Jasiński, *Zajęcie Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków w 1300—1309 roku*, „Zapiski Historyczne", 31 (1966), s. 12 i n.; zob. też H. Kobzianka, *Wypadki na Pomorzu po zajęciu Gdańska i Tczewa przez Krzyżaków*, „Roczniki Historyczne", 12 (1936), s. 47—68; H. Samsonowicz, *Tło gospodarcze wydarzeń 1308 r. na Pomorzu Gdańskim*, „Przegląd Historyczny", 56 (1965), s. 202—219.

dzeniem, mimo okresowego zajęcia Żmudzi i zorganizowania jej ziem jako wójtostwa w latach 1400—1409, gdyż połączony opór Litwy i Polski zniweczył utrwalenie się tych koncepcji terytorialno-ustrojowych[8].

Podobnie nieudane okazały się próby zawładnięcia północnymi ziemiami Mazowsza drogą zastawów (jak zwłaszcza ziemi wiskiej w latach 1382—1401 oraz zawkrzańskiej w latach 1384—1399 i 1408—1411).

Ekspansja terytorialna Zakonu w Prusach tego okresu poszła jednak po raz pierwszy najsilniej w kierunku północnym, zmierzając do wdarcia się do Skandynawii. Została ona zainicjowana przez zbrojne zajęcie w roku 1398 wyspy Gotlandii w północnej strefie Bałtyku jako dogodnego punktu wypadowego do Szwecji z Finlandią, jak i dla kontroli handlu tego regionu. Okupacja Gotlandii, nie uznana od początku przez władze szwedzkie, zakończyła się w roku 1409, gdyż Zakon musiał koncentrować swoje siły dla rozbicia unii polsko-litewskiej.

3. MALBORK — STOLICA ZAKONU I PAŃSTWA KRZYŻACKIEGO

Przeniesienie w roku 1309 siedziby wielkiego mistrza wraz z dostojnikami z Wenecji do Malborka stanowiło poważne posunięcie nie tylko administracyjne, lecz także polityczne. Wprawdzie na decyzję tę oddziaływały również obawy przed likwidacją Zakonu przez papiestwo, podobnie jak to nastąpiło w przypadku zakonu templariuszy, jednak przyczyny tego kroku były bardziej złożone. Wybór Malborka został dokonany pod naciskiem najbardziej ekspansywnych kół zakonu krzyżackiego w Prusach, skupionych zwłaszcza wokół zdobywcy Gdańska Henryka von Plotzke i odrzucających nieśmiałe próby reform podejmowane przez wielkiego mistrza Karola z Trewiru. Przeniesienie władz Zakonu do Prus stanowiło dowód, że Krzyżacy zamierzają na stałe utrwalić swoje panowanie nad całością zagarniętych ziem nad Bałtykiem, które uznają za swój główny teren działania i bazę dla dalszej ekspansji. Z drugiej zaś strony władze Zakonu zyskiwały odtąd możliwość swobodniejszego działania niż w silnej Wenecji.

Malbork, niewielki dotąd ośrodek miejski, ale korzystnie położony nad Nogatem, na skraju urodzajnych Żuław, stanowił od lat siedemdziesiątych XIII w. siedzibę komturów malborskich, rezydujących na zamku

[8] W. Nöbel, *Das Problem der Einrichtung der Ordensvogtei Samaiten*, „Zeitschrift für Ostforschung", 17 (1968), s. 692 i n.; F. Benninghoven, *Die Gotlandfeldzüge des Deutschen Ordens 1398—1408*, „Zeitschrift für Ostforschung", 13 (1964), s. 421 i n.

cerstwa, ciążącego ku Polsce, Zakon usiłował ugruntować w Nowej Marchii swoją władzę i opanować przy tym ważne strategicznie punkty nadgraniczne, zwłaszcza Drezdenko nad Notecią, stanowiące — obok Santoka — własność rodziny von der Osten, starych lenników Polski. Mimo rosnącej opozycji państwa polskiego, któremu udało się tylko odzyskać Stare Drawsko (Drahim), nowy, wojowniczy wielki mistrz Ulryk von Jungingen (1407—1410) w roku 1408 kupił Drezdenko od rodziny von der Osten, ujawniając tym agresywne zamiary z kierunku Nowej Marchii; sprawa ta stała się jedną z bezpośrednich przyczyn narastającego zbrojnego konfliktu z Polską.

5. „WIELKA WOJNA" W LATACH 1409—1411 — ZWYCIĘSTWO GRUNWALDZKIE

Trwający od dziesiątków lat konflikt Polski z Zakonem przybrał na początku XV w. na ostrości wskutek agresywnych kroków, szczególnie wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen (od roku 1407) w sprawie Żmudzi i Drezdenka oraz rosnących przygotowań militarnych. Były one świadectwem, że Krzyżacy są obecnie zdecydowani na zbrojną rozgrywkę z unią polsko-litewską dla solidnego umocnienia swojej pozycji w północnej i wschodniej Europie, kosztem tamtejszych państw i społeczeństw słowiańskich i bałtyckich; także gałąź inflancka Zakonu zdecydowana była narzucić swoją supremację sąsiednim organizmom ruskim z Pskowem na czele. Do rozstrzygnięcia orężnego parła jednak i znaczna część rycerstwa wielkopolskiego, doceniającego w pełni wagę krzyżackiego zagrożenia oraz znaczenie Pomorza Gdańskiego. Najbardziej jednak była zagrożona Litwa po aneksji przez Zakon Żmudzi i jej właśnie sprawa stała się bezpośrednią przyczyną wojny. W połowie 1409 r. wybuchło powstanie Żmudzinów przeciw bezwzględnym rządom urzędników krzyżackich, popierane przez Witolda. Po złożeniu przez Polskę oświadczenia o poparciu dla Litwy w walce o Żmudź wielki mistrz wypowiedział 6 sierpnia 1409 r. Jagielle wojnę[9]. Dnia 16 sierpnia podjął od razu atak na ziemię dobrzyńską, Kujawy i Krajnę; również z Nowej Marchii nastąpiło uderzenie na północno-zachodnią Wielkopolskę. Wynikiem tej akcji było opanowanie przez Zakon ziemi dobrzyńskiej i kujawskiej Bydgoszczy. Ta ostatnia została wprawdzie odzyskana przez armię Jagiełły

[9] Z. Nowak, *Akt rozpoczynający „Wielką Wojnę". List wypowiedni wielkiego mistrza Ulryka von Jungingena z 6 sierpnia 1409 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 1976, nr 1, s. 79 i n.

na początku października, ale ponieważ posiłki litewskie nie mogły się jeszcze połączyć z armią koronną, zawarto rozejm (8 października 1409 r.). Spór o Żmudź został przekazany Wacławowi Luksemburskiemu, królowi czeskiemu, jako rozjemcy. Wyrok ogłoszony 15 lutego 1410 r. nie tylko przyznawał Żmudź Zakonowi, lecz akcentował jego prawa do Litwy. Nie został on oczywiście uznany przez Jagiełłę i Witolda, którzy podjęli przygotowania do zbrojnego rozstrzygnięcia. Sprzymierzeńcem Krzyżaków został Zygmunt Luksemburski, który za cenę znacznej sumy pieniędzy i ewentualnych zdobyczy terytorialnych miał uderzyć na Polskę od południa, od strony Węgier (Słowacji).

Polski plan strategiczny, nawiązujący do wzorów przejętych z terenu walk rusko-tatarskich, przewidywał przeniesienie akcji bojowej na teren Prus. Połączone siły polsko-litewskie miały przekroczyć bród na Drwęcy pod Kurzętnikiem w ziemi lubawskiej i pomaszerować w kierunku stołecznego Malborka; stanowić to miało zaskoczenie dla wielkiego mistrza, koncentrującego główne siły na południowym Pomorzu w rejonie Świecia nad Wisłą. Koncentracja wielkiej armii polskiej, w której obok rycerstwa reprezentowani byli chłopi (w piechocie i taborach) i mieszczanie, oraz litewsko-ruskiej nastąpiła 30 czerwca 1410 r. w Czerwińsku nad Wisłą. Po przejściu przez nią po moście pontonowym wojsko zostało skierowane pod Kurzętnik; marsz odbył się w dniach 2—11 lipca. Zygmunt Luksemburski wypowiedział wówczas oficjalnie Polsce wojnę. Wskutek nieoczekiwanego przerzucenia przez wielkiego mistrza większości sił z Pomorza Gdańskiego z rejonu Świecia nad Drwęcę dowództwo polskie zarządziło odwrót spod Kurzętnika i zaleciło obejście rzeki do rejonu Ostródy przez Działdowo i Dąbrówno, które 13 lipca zostało zdobyte i spalone.

Jednak z powodu posunięć wielkiego mistrza spotkanie obu armii nastąpiło już rankiem 15 lipca koło wsi Grunwald, Łodwigowo i Stębark (Tannenberg) na zachód od jeziora Łubień. Obóz krzyżacki znajdował się przypuszczalnie koło Stębarka (w miejscu ruin kaplicy zbudowanej w roku 1411). Między tymi wsiami rozegrała się całodzienna bitwa, nazwana w Polsce „grunwaldzką", a w Niemczech i Prusach — „tannenberską". Uznana została ona za największą bitwę w dziejach Polski, Litwy i Zakonu, a także za jedną z największych bitew średniowiecznych. Armia polska liczyła maksymalnie około 18 tys. jazdy (co najmniej 40 chorągwi), razem około 29 tys. jazdy (obok pachołków i czeladzi). Dowództwo nad całością armii sprawował Jagiełło, bezpośrednie zaś nad oddziałami litewsko-ruskimi — Witold. Siły krzyżackie, którymi dowodził wielki mistrz Ulryk von Jungingen, mogły liczyć maksymalnie około 21 tys. konnych (Krzyżacy, rycerstwo miejscowe różnego pochodzenia, zaciężni, razem co najmniej 51 chorągwi) i kilka tysięcy piechoty. Armię

tę cechowało znaczne zróżnicowanie etniczne — niemieckie, słowiańskie i pruskie, chociaż kierowniczą rolę odgrywał element niemiecki. Przewaga liczebna Polski i Litwy była kompensowana nie tyle lepszym, co nowoczesnym uzbrojeniem wojsk Zakonu[10]. Przede wszystkim ich poziom ideowy nie dorównywał morale wielkiej armii polsko-litewskiej, choć nie można go szacować zbyt nisko z uwagi na wychowanie poddanych Zakonu w uległości wobec jego „misyjnych" zadań. Łącznie na polu bitwy stanąć mogło około 60 tys. ludzi, w tym około 50 tys. konnych, dysponujących przy tym zapasowymi rumakami.

Bitwa, polegająca głównie na walce jazdy obu stron, rozegrała się w ciągu całego dnia między Łodwigowem i Stębarkiem, na początku wokół tzw. Wielkiego Strumienia. W pierwszej fazie prawe skrzydło litewsko-ruskie zostało zmuszone do odwrotu; tylko część zdołała przypuszczalnie przejść do lewego skrzydła polskiego, jak dowodnie 3 chorągwie smoleńskie[11]. O zwycięstwie zadecydowała walka lewego skrzydła polskiego koło Łodwigowa w drugiej fazie bitwy, dzięki przezornej taktyce Jagiełły, dosyłającego świeże odwody. Próba zastosowania przez Ulryka von Jungingen w południe odwodu manewrowego przy pomocy 16 chorągwi rezerwowych z drugiego rzutu skończyła się ich okrążeniem i klęską w rejonie Stębarka. W walce tej padł sam wielki mistrz i wielu innych dostojników. W tej też fazie nastąpiła przedwczesna kapitulacja chorągwi ziemi chełmińskiej pod dowództwem Mikołaja z Ryńska, przywódcy Towarzystwa Jaszczurczego. Kapitulacja ta została później uzna-

[10] Przedstawienie bitwy grunwaldzkiej i wielkości armii obu stron walczących przyjęto w zasadzie za S.M. Kuczyńskim (*Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409—1411*, Warszawa 1966, s. 253 i n.). Inni badacze przyjmują liczby zaniżone — por. S. Herbst, *Uwagi o bitwie grunwaldzkiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 1958, nr 3, s. 194. Por też A. Nowakowski, *Uzbrojenie wojsk krzyżackich...*, s. 136 i n. Ostatnio S. Ekdahl (*Die Schlacht bei Tannenberg 1410. Quellenkritische Untersuchungen*, Bd. 1, Berlin 1982, s. 354 i n.) wysunął tezę, iż wojska krzyżackie zostały ustawione między Grunwaldem i Stębarkiem, na tej też linii zachodnio-wschodniej rozegrać się miała bitwa. Pogląd ten nie został dotąd dostatecznie udowodniony. Por. A. Nadolski, *Grunwald — Problemy wybrane*, cz. 1, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 1983, nr 2—3, s. 321 i n.

[11] Odmienny pogląd zakładający, że ucieczka skrzydła litewsko-ruskiego była pozorną, wzorowaną na taktyce mongolskiej, przyjmują: S. Kujot (*Rok 1410. Wojna*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu", 17 [1910]) i W. Majewski (*Kilka uwag o bitwie pod Grunwaldem*, „Zapiski Historyczne", 25 [1960], s. 18), a także S. Ekdahl (*Die Flucht der Litauer in der Schlacht bei Tannenberg*, „Zeitschrift für Ostforschung", 12 [1963], s. 11 i n.). S.M. Kuczyński (*Wielka Wojna...*, s. 389) zakłada zresztą, że część sił litewsko-ruskich (oddziały Tatarów) mogła zastosować taktykę pozornej ucieczki, chociaż podkreśla porażkę tych wojsk, których znaczna część nie poszła jednak w rozsypkę, lecz schroniła się na tyły i wzięła udział w końcowej fazie bitwy. Por. też A. Nadolski, *Rozważania o Grunwaldzie*, „Kwartalnik Historyczny", 87 (1980), s. 447 i n.

na przez Krzyżaków za dowód zdrady, gdyż przyspieszyła wynik bitwy. Pod koniec jej może użyto chłopskiej piechoty, która szturmowała tabor w obozie krzyżackim przy późniejszej kaplicy koło Stębarka. Bitwa zakończyła się pod wieczór w rejonie Stębarka-Grunwaldu[12] całkowitą klęską wojsk krzyżackich, których znaczna część legła na polu bitwy z dowódcami; do niewoli zabrano wielu jeńców i kilkadziesiąt chorągwi krzyżackich. Większość ich zawisła w katedrze na Wawelu, część — w katedrze wileńskiej. Było to zwycięstwo odniesione wspólnym wysiłkiem Polski i Litwy nad ich ówczesnym najgroźniejszym wrogiem. Złamało ono na zawsze siłę ekspansywną Zakonu, zwłaszcza wobec Litwy, a co więcej — przygotowało całkowitą likwidację jego panowania i odzyskanie utraconych przez Polskę ziem pomorskich.

Bitwa grunwaldzka wywarła głębokie wrażenie w całej niemal Europie, co znalazło swój wyraz w dziejopisarstwie różnych krajów. Opinie kronikarzy dowodziły zresztą wyraźnej polaryzacji poglądów, co było uzależnione od wcześniejszego związania się określonych środowisk społeczno-narodowych z Zakonem czy Polską Jagiełłową. Zresztą obie strony zaraz po bitwie podjęły szeroką akcję propagandową w Europie Zachodniej, przedstawiając słuszność swego postępowania. W konsekwencji zdecydowanie prokrzyżacka opinia o Grunwaldzie zaznaczyła się w kronikarstwie Niemiec i Francji, w angielskim i szwajcarskim, a także czeskim i śląskim. Brak tych akcentów, a przy pojawianiu się nawet słów krytyki pod adresem Zakonu, w niektórych kręgach mieszczaństwa niemieckiego. Pozytywne dla Polski i Litwy wrażenie bitwa znalazła w rocznikarstwie na terenie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Do najpoważniejszych zarzutów, wysuwanych w rocznikarstwie zachodnioeuropejskim przeciw monarchii jagiellońskiej, należał udział pogan w armii litewskiej, co uznawano za potwierdzenie zarzutów o połowiczności chrystianizacji Litwy. Podważenie tej opinii nastąpić musiało drogą dyplomatycznej batalii na forum międzynarodowym[13].

---

[12] K. Górski, *Jana Długosza Banderia Prutenorum*, Warszawa 1958; S. Ekdahl (*Die „Banderia Prutenorum" des Jan Długosz — eine Quelle zur Schlacht bei Tannenberg 1410*, Göttingen 1976) podaje, że około roku 1422 w katedrze na Wawelu znajdowało się 39 zdobytych chorągwi (ale kilka z wojen po roku 1410). Natomiast część zdobytych chorągwi została zabrana na Litwę do katedry wileńskiej (s. 86).

[13] A.F. Grabski, *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV—XV w.*, Warszawa 1968, s. 253 i n.; S. Ekdahl, *Die Schlacht...*, t. 1, s. 107 i n.

6. ZAKOŃCZENIE „WIELKIEJ WOJNY" — POKÓJ TORUŃSKI 1411 R.

Ogromny sukces grunwaldzki wojsk Jagiełły spowodował wstrząs w całym państwie zakonnym, w którym nikt nie spodziewał się podobnego wyniku walki. Ujawniły się od razu z całą ostrością nastroje opozycyjne istniejące wśród poddanych krzyżackich i brak ściślejszej więzi z władzą Zakonu. Większość miast i rycerstwa na ziemi chełmińskiej, na Pomorzu Gdańskim oraz w zachodniej i południowej części Prus z wielkimi miastami oraz biskupami, straciwszy wiarę w powrót krzyżackiego panowania, poddawała się zwycięskiemu Jagielle, wypędzając często z własnej inicjatywy załogi zakonne. Strona polska mogła więc liczyć nie tylko na ustępstwa w sprawie Żmudzi, lecz i na przywrócenie panowania nad ziemiami pomorskimi. Cel ten istotnie zamierzała obecnie realizować, pozyskując szczególnie wielkie miasta pomorskie (jak Gdańsk, Toruń i Elbląg) pierwszymi przywilejami zapewniającymi im nadania terytorialne oraz większe swobody wewnętrzne.

Jednakże konieczność oblężenia stołecznego zamku malborskiego, przygotowanego nieoczekiwanie do obrony przez rzutkiego komtura świeckiego Henryka von Plauen, który ogłosił się namiestnikiem wielkiego mistrza, skomplikowała sytuację. Oblężenie Malborka (25 lipca—19 września 1410 r.) nie powiodło się z powodu braku dział i machin oblężniczych. Na domiar uaktywniali się sprzymierzeńcy, przede wszystkim Zygmunt Luksemburski i inflancka gałąź Zakonu. Również zasoby finansowe pozwoliły Krzyżakom na zaciąg wojsk zaciężnych na terenie Rzeszy dla dalszej walki. Wobec groźby ataku wojsk inflanckich, które pojawiły się na terenie Prus, wielka armia polska odeszła 19 września spod Malborka i następnie została rozpuszczona. Tylko w zdobytych zamkach i w miastach pozostały nieliczne załogi polskie na czele ze starostami królewskimi. Nadejście posiłków z Inflant i Rzeszy oraz dezorientacja miejscowego społeczeństwa umożliwiły Plauenowi, wybranemu wielkim mistrzem, na przywrócenie jesienią 1410 r. władzy krzyżackiej na większości obszaru; wypad wojsk Zygmunta Luksemburskiego z Górnych Węgier (Słowacji) w połowie października na tereny Małopolski, w rejonie Starego Sącza, ukazał Polsce groźbę walki na dwa fronty. Jagiełło jesienią zdobył się na ponowne zebranie części sił na Kujawach spośród pospolitego ruszenia wielkopolskiego i nadwornych hufców. Siły te w liczbie około 2000 jazdy zabiegły 10 października drogę około 4000 armii krzyżackich zaciężnych przybyłych z Rzeszy pod dowództwem wójta nowomarchijskiego Michała Küchmeistra. Wkroczywszy na teren południowego Pomorza Gdańskiego, zmierzał on do opanowania Kujaw i zmuszenia Jagiełły do zawarcia niekorzystnego po-

7. WYBUCH I PIERWSZA FAZA WOJNY TRZYNASTOLETNIEJ (1454—1461)

Wprowadzenie w życie postanowień przywileju inkorporacji Prus z 6 marca 1454 r. wymagało usunięcia resztek oporu Zakonu. Wielki mistrz, choć zamknięty w Malborku, organizował gorączkowo pomoc na terenie Rzeszy, opierając się głównie na zasobach tamtejszych baliwatów. Szukał też oparcia w inflanckiej gałęzi Zakonu oraz u papieża. Akcja ta zmusiła Polskę i stany pruskie do podjęcia przewlekłej walki zbrojnej z zakonem krzyżackim, zwanej wojną trzynastoletnią (1454—1466). Toczyła się ona tak na lądzie, jak na Bałtyku i Wiśle, przede wszystkim z zaciężnymi wojskami Krzyżaków przybywających z Rzeszy i posiłkami inflanckimi oraz okresowym ich sprzymierzeńcem — Danią. Polska zmuszona była toczyć także walkę na polu dyplomatycznym, szczególnie w kurii rzymskiej oraz na dworze cesarskim, wyraźnie faworyzującym Zakon i nie szczędzącym mu swego jawnego poparcia. Jedynym poważniejszym sprzymierzeńcem Polski był tylko król szwedzki Karol Knutsson, szukający u niej oparcia w walce z Chrystianem duńskim; Czechy zachowały chwiejne stanowisko. Napływał stamtąd żołnierz zaciężny, ale zasilał on także stronę krzyżacką. Lubeka i miasta wendyjskie — przede wszystkim z pobudek gospodarczych — okazywały neutralność życzliwą Krzyżakom, dążąc zresztą do przywrócenia pokoju. Pomorze Zachodnie okazywało chwiejność, szukając nabytków terytorialnych na Pomorzu Gdańskim (Lębork i Bytów)[62]. Cechą charakterystyczną wojny był wzrost znaczenia żołnierza zaciężnego, co zmuszało obie strony do ogromnego wysiłku finansowego i spowodowało poważne konsekwencje w układzie stosunków w samych Prusach, zwłaszcza w sytuacji wielkich miast.

Pierwszą fazę wojny, trwającą do roku 1461, znamionuje bardzo poważny udział pospolitego ruszenia Polski i Prus w walce o zamki Zakonu czy z jego zaciężnymi, choć coraz większą rolę odgrywać zaczął czynnik finansowy. Umożliwiło to Gdańskowi uzyskanie pierwszego przywileju (16 czerwca 1454 r.), przyznającego mu znaczne nadania terytorialne. Początkowo, wiosną 1454 r., walki toczyły się o zdobycie zamku i miasta Malborka, zamku w Sztumie i miasta Chojnice. Siły pospolitego ruszenia Prus i zaciężne oddziały Polski i Związku Pruskiego zdołały odzyskać tylko Sztum (8 sierpnia 1454 r.). Oblężenie Malborka zakończyło się całkowitym niepowodzeniem w połowie września 1454 r. W tym czasie z Rzeszy poprzez Nową Marchię nadeszła posiłkowa armia

[62] K. Górski, *Wojna trzynastoletnia*, „Przegląd Zachodni", 10 (1954), s. 333 i n.; E. Cieślak, *Stosunek Związku Miast Hanzeatyckich do Polski w okresie wojny trzynastoletniej 1454—1466*, „Zapiski Historyczne", 21 (1956), s. 7 i n.; M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454—1466*, Warszawa 1967, s. 148 i n.

krzyżacka licząca około 15 tys. zaciężnych, w tym około dwie piąte piechurów z taborem, pod dowództwem księcia żagańskiego Rudolfa oraz Bernarda Szumborskiego, rycerza z Moraw, zdolnego dowódcy. Zmierzała ona w kierunku Chojnic, pragnąc potem dojść do Malborka. Król polski przeciwstawić mógł jej głównie oddziały niekarnego pospolitego ruszenia pospiesznie zebranego z Wielkopolski i Kujaw w liczbie około 18 tys., zgromadzonych w obozie pod Cerekwicą (na południe od Chojnic). Szlachta wielkopolska wymogła najpierw na królu (14 września 1454 r.) obietnicę wystawienia przywileju (zwanego cerekwickim), w którym zgadzał się on na udział sejmików szlacheckich przy podejmowaniu nowych ustaw i zwoływaniu pospolitego ruszenia (były to tzw. później statuty nieszawskie z jesieni 1454 r.). Armia polska pod dowództwem wielkopolskich urzędników ziemskich i kujawskich — nie posiadających doświadczenia w rzemiośle wojennym i nie słuchających doświadczonych dowódców grupy zaciężnych — znalazła się wraz z Kazimierzem Jagiellończykiem na południe od miasta Chojnice, w których nadal przebywała oblegana załoga krzyżacka. 18 września armia polska ulokowana na wschodnim brzegu Jeziora Zakonnego zagrodziła drogę nadciągającym od zachodu wojskom krzyżackim. Dowódcy polscy nieprzezornie zaatakowali jednak wojska te na zachodnim brzegu jeziora, nie mając zabezpieczonych tyłów. Pierwsze uderzenie jazdy polskiej zakończyło się sukcesem, poległ wówczas głównodowodzący armią krzyżacką książę żagański Rudolf, Szumborski dostał się do niewoli. Jednak wypad załogi krzyżackiej z Chojnic na tyły armii polskiej wywołał w niej panikę i masową ucieczkę z pola bitwy, wraz z królem i głównodowodzącymi, z których część — wraz z Mikołajem Szarlejskim — dostała się do niewoli.

W wyniku tego zwycięstwa Zakon odzyskał ważne twierdze nad Wisłą — Tczew i Gniew, oraz szereg obiektów na terenie Pomezanii i w Ostródzkiem. Kontrakcja polska w postaci wyprawy pospolitego ruszenia z królem pod miasteczko Łasin w północnej strefie ziemi chełmińskiej na przełomie 1454—1455 r. okazała się bezowocna. Wiosną 1455 r. przeszedł Zakon do ofensywy w Dolnych Prusach, gdzie — wykorzystując nastroje zniechęcenia spowodowane rosnącymi ciężarami wojny wśród części rycerstwa i mieszczaństwa — odzyskał Królewiec, a tym samym tak ważny dla niego port bałtycki, oraz szereg mniejszych miast. Ponowna wyprawa pospolitego ruszenia polskiego jesienią 1455 r. w kierunku Powiśla znowu zakończyła się bezowocnym obleganiem miasteczka Łasina. Miasta Lębork i Bytów, wraz z okręgami, zostały na początku 1455 r. przekazane księciu Erykowi II pomorskiemu do „wiernych rąk" pod warunkiem ich obrony przed Krzyżakami; Eryk okazał się jednak chwiejnym i wątpliwym sprzymierzeńcem[63].

[63] W. Kostuś, *Władztwo Polski nad Lęborkiem i Bytowem*, Wrocław 1954,

Sytuację pogarszało obłożenie banicją Związku Pruskiego przez cesarza Fryderyka III (24 marca 1455 r.), szczególnie zaś rzucenie klątwy na konfederację pruską i jej adherentów (a więc praktycznie i Polskę) przez papieża Kaliksta III (24 września 1455 r.). Chociaż wpływ jej był ograniczony, jednak ułatwiała ona Krzyżakom walkę ideologiczną, toczoną równolegle z walką militarną. Na Bałtyku od roku 1455 Polska przy pomocy gdańskich kaprów toczyła walkę głównie o przerwanie dowozu żywności i broni do krzyżackiego Królewca. Wypowiedzenie jej wojny przez Danię (w lecie 1455 r.) również utrudniało sytuację, chociaż Chrystian nie przejawiał większej aktywności, usiłując wytargować tylko od Zakonu zdobycze na terenie Inflant. Brak środków finansowych Zakonu na opłacenie zaciężnych, którym musiał oddać obsadzone przez nich twierdze z prawem ich zastawu czy sprzedaży, umożliwił jednak odzyskanie części zamków przez Polskę. Znaczne obciążenia finansowe, nałożone dla spłacenia zaciężnych Zakonu na miasta pruskie, stały się bezpośrednim powodem rewolt rzemieślników i części kupiectwa w Toruniu i Gdańsku (wrzesień 1456 r.); ich społeczne cele usiłowały bezskutecznie wykorzystać grupki zwolenników władzy krzyżackiej[64]. Dzięki niezwykle wytężonemu wysiłkowi finansowemu Polski, a także stanów pruskich z Gdańskiem na czele udało się latem 1457 r. sfinalizować toczone od blisko dwóch lat układy z grupą czeskich i niemieckich zaciężnych, którzy za ogromną sumę 190 tys. florenów oddali stołeczny Malbork, Tczew i Iławę[65]. Dnia 8 czerwca 1457 r. Kazimierz Jagiellończyk uroczyście wjechał na zamek malborski; wielki mistrz Ludwik von Erlichshausen przeniósł się do Królewca. W zamian za finansową pomoc król musiał udzielić Gdańskowi ważnych przywilejów rozszerzających jego swobody wewnętrzne (szczególnie zaś aprobujące przymus pośrednictwa handlowego Gdańska). Zapewniały one poważne korzyści, zwłaszcza miejskiemu pa-

---

s. 34 i n.; A. Czacharowski, *Spór o ziemie lęborską i bytowską w latach 1455—1526*, „Roczniki Historyczne", 21 (1956), s. 305.

[64] E. Cieślak, *Walki ustrojowe...*, s. 184 i n.; por. też recenzję tej pracy I. Janosz-Biskupowej i H. Samsonowicza, „Przegląd Historyczny", 52 (1961), s. 601 i n.; I. Janosz-Biskupowa, *Rola Torunia w Związku Pruskim i wojnie trzynastoletniej w latach 1440—1466*, Toruń 1965, s. 117 i n.

[65] Układ został zawarty 16 sierpnia 1456 r., jednak wskutek wycofania się części zaciężnych niemieckich oraz zwłoki w spłaceniu należności przez Polskę i stany pruskie uległ modyfikacji i ograniczeniu; por. najobszerniej E. Weise *(Das Widerstandsrecht...*, s. 226 i n.), jednak poglądy jego są wybitnie tendencyjne — por. M. Hellmann, *Beiträge zur Geschichte des Dreizehnjährigen Krieges im Ordenslande Preussen*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands", 8 (1960), s. 1 i n.; W. Rautenberg, *Der Verkauf der Marienburg 1454—1457* [w:] *Studien zur Geschichte...*, s. 119—150; obszerniej M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna...*, s. 440 i n.

trycjatowi, choć nadal z zastrzeżeniem zwierzchnich uprawnień króla; znaczne przywileje uzyskały także Toruń i Elbląg[66]. Przywileje te w sumie osłabiły pierwotne postanowienia przywileju inkorporacyjnego, uszczuplając prerogatywy monarsze.

Wojna toczyła się nadal, wskutek zajęcia przez Krzyżaków miasta Malborka oraz przez Bernarda Szumborskiego miasta Chełmna (koniec września i października 1457 r.). Połączonym wysiłkiem wojsk polskich i gdańskich Malbork został odzyskany, choć dopiero w sierpniu 1460 r. Tymczasem Zakon, uzyskawszy posiłki z Rzeszy, uderzył w latach 1460—1461 na północne Pomorze Gdańskie, zajmując Puck, a na skutek zdrady Eryka II — Lębork i Bytów, zagrażając wydatnie Gdańskowi. Nad Wisłą zajęte zostały Nowe i zamek w Świeciu. Na ziemi chełmińskiej padły Golub i Brodnica. W Dolnych Prusach w tym samym czasie Krzyżacy zdobyli ostatnie punkty polskiego oporu. Na Warmii władzę objął nowy biskup Paweł Legendorf, który — choć miał zachować neutralność — usunął większość załóg polskich. Król, paraliżowany wewnątrz opozycją małopolskiej magnaterii oraz nieprzyjaznym postępowaniem papieża Piusa II, usiłującego ratować Zakon, nie mógł przeciwdziałać tym sukcesom, uciekając się tylko do mało skutecznych wypraw pospolitego ruszenia. Ostatnia z nich odbyła się późnym latem 1461 r. i została skierowana na południe Pomorza Gdańskiego (w Człuchowskie), zamiast na ratunek ośrodkom położonym na ziemi chełmińskiej czy w Dolnych Prusach. Zakończyła się ona całkowitym niepowodzeniem. Poważniejszym osiągnięciem było jedynie zawarcie rozejmów z Chrystianem duńskim (w latach 1459—1462) w wyniku skutecznej akcji gdańskiej kaprów i przy pośrednictwie lubeczan.

Władza Zakonu zdołała się odtąd trwale utrzymać we wschodniej części Prus, co w dalszej konsekwencji zaważyło na losach całej wojny. Na fakt ten wpłynąć musiał specyficzny układ stosunków gospodarczo-społecznych, a częściowo i etnicznych. Przede wszystkim znacznie słabsza pozycja wielkich miast (poza jedynym kilkutysięcznym Królewcem brak większych ośrodków, a więc odmiennie od sytuacji nad dolną Wisłą) rzutować musiała na ostrość opozycji. Słabsze też było wyrobienie polityczne i świadomości stanowej rycerstwa dolnopruskiego, pozbawionego przy tym utalentowanych przywódców, a pozostającego najwyraźniej w kręgu lojalności wobec duchownych zwierzchników. Postawa taka cechować musiała także masy pruskich wolnych, na koniec i kleru — zwłaszcza diecezji sambijskiej. Wszystko to przesądziło o znacznej szybkości resty-

[66] M. Biskup, *Stosunek Gdańska...*, s. 115 i n.; E. Cieślak, *Przywileje Gdańska z okresu wojny 13-letniej na tle przywilejów niektórych miast bałtyckich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne", 6 (1954), s. 61 i n.; I. Janosz-Biskupowa, *Rola Torunia...*, s. 141 i n

tucji władzy krzyżackiej w Dolnych Prusach, ułatwionej znacznymi wydatkami wojennymi i wyraźną słabością militarną oraz finansową władzy polskiej.

8. DRUGA FAZA WOJNY TRZYNASTOLETNIEJ (1462—1466)

Niepowodzenia Polski i stanów pruskich na początku lat sześćdziesiątych stały się przyczyną zmiany taktyki militarnej. Król przestał od roku 1461 wysyłać pospolite ruszenie, gromadząc — po uciszeniu opozycji możnowładczej — środki finansowe na opłacenie stałych wojsk zaciężnych. Chorągwie ich zostały wysłane do Prus w końcu 1461 r. pod dowództwem wybitnego stratega i organizatora — Piotra Dunina, podkomorzego sandomierskiego, i przebywały tam na stałe, interweniując w najbardziej zagrożonych punktach, przede wszystkim na obszarze północnego Pomorza, gdzie w ręce wroga dostał się jeszcze Starogard; na ziemi chełmińskiej z początkiem 1462 r. została utracona Brodnica, obsadzona przez Szumborskiego. Dnia 17 września 1462 r. oddziały Dunina i wojsk gdańskich stoczyły pod Świecinem (koło Żarnowca) zwycięską bitwę z zaciężnymi krzyżackimi pod dowództwem Fritza Rawenecka, który poległ w walce. Sukces ten przede wszystkim uwolnił Gdańsk od nacisku wroga. Od roku 1462 Polska zyskała także polityczne poparcie króla czeskiego Jerzego z Podiebradów, co osłabiło dopływ zaciężnych czeskich dla Zakonu.

Punktem przełomowym w operacjach militarnych w Prusach stały się krzyżackie działania lądowo-wodne w roku 1463, które miały uwolnić Gniew — ważny punkt nad Wisłą — od oblężenia go przez wojska Dunina i flotyllę gdańską[67]. Skoncentrowane siły lądowe Zakonu miały na terenie Żuław spotkać się z silną flotą pod dowództwem wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausen, nadpływającą przez Zalew Wiślany i Wisłę Elbląską. Statki gdańskie zablokowały jednak drogę flocie zakonnej, która wycofała się na Zalew Wiślany. Na jego wodach (na wysokości Elbląga) doszło 15 września 1463 r. do wielkiej bitwy między 44 statkami krzyżackimi i około 25 statkami gdańskimi i elbląskimi, na których pokładach byli również polscy zaciężni. Flota Zakonu poniosła klęskę, a większość statków i ich załóg dostała się do niewoli. Skutki tej bitwy zaciążyły w sposób decydujący na dalszych losach wojny. Już

[67] K. Górski, *Pomorze...*, s. 171 i n.; M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna...*, s. 645 i n.

w końcu 1463 r. Bernard Szumborski zawarł układ z Polską, wycofując się z dalszej walki za cenę utrzymania się w posiadanych punktach na terenie ziemi chełmińskiej. Chwiejny biskup warmiński Paweł Legendorf, który w roku 1463 zawarł przymierze z Zakonem, w roku 1464 zbliżył się do Polski. W latach 1464—1465 nastąpiła kapitulacja Gniewu, Pucka oraz Nowego na skutek konsekwentnego oblężenia ich przez wojska Dunina i gdańskie. Bezpieczeństwo żeglugi wiślanej zostało zapewnione, a komunikacja Zakonu z Rzeszą przez Pomorze sparaliżowana.

Próba mediacji pokojowej, podjęta przez papiestwo w roku 1463 dla ratowania Zakonu, zakończyła się fiaskiem na skutek wyraźnie stronniczego stanowiska legata Hieronima Lando, arcybiskupa Krety[68]. Również rokowania pokojowe, które odbyły się w Toruniu latem 1464 r. z inicjatywy lubeczan i przy ich pośrednictwie oraz delegatów innych miast hanzeatyckich, zakończyły się niepowodzeniem na skutek nieustępliwości Zakonu, który domagał się oddania Malborka i korytarza przez Pomorze Gdańskie (do Rzeszy). W czasie rokowań Jakub z Szadka i Jan Dąbrówka — profesorowie Akademii Krakowskiej, przedstawili jasno prawo Polski do ziem pomorskich, akcentując polskość nazw geograficznych i mowy ich mieszkańców; wysunięta także została już wtedy koncepcja lennego zwierzchnictwa Polski nad ziemiami, które ewentualnie miano zostawić Zakonowi we wschodniej części Prus właściwych[69]. Rokowania pokojowe nawiązały na Mierzei Wiślanej w roku 1465 stany Prus, pozostające pod władzą tak Polski, jak Zakonu, jednak bez rezultatu. Narastająca opozycja poddanych, nie wyłączając chłopów, zmuszała jednak Krzyżaków do ustępstw. W połowie roku 1466 Polska uzyskała dalsze sukcesy, obsadzając po zawarciu porozumienia z biskupem Legendorfem miasta Warmii oraz odzyskując Starogard; we wrześniu skapitulowały Chojnice, odzyskano także Lębork i Bytów. Pomorze Gdańskie znalazło się w całości w ręku polskim.

Krytyczną sytuację Zakonu uratowała nowa mediacja papieska, łącząca się ze zmianą kierunku polityki królewskiej. Papież Paweł II zmierzał do zawarcia pokoju w Prusach tak dla uratowania Krzyżaków, jak i dla zyskania pomocy Kazimierza Jagiellończyka w walce z Jerzym z Podiebradów — reprezentantem prawicowego odłamu husyckiego w Czechach. Król polski zmierzał zresztą także, ze względów dynastycz-

---

[68] Strona polska wysuwała uprzednio, zwłaszcza wobec cesarza i papieża, projekty przeniesienia Zakonu z Prus na Podole lub wyspy Morza Śródziemnego dla walki z Turkami (w latach 1455, 1457, 1458, 1459 i 1463). Projekty te były przez władze krzyżackie stale odrzucane — K.H. Lampe, *Die europäische Bedeutung des Deutschen Ordens*, „Blätter für Deutsche Landesgeschichte", 88 (1951), s. 120.

[69] M. Biskup, *Zagadnienie ważności i interpretacji traktatu toruńskiego 1466 r.*, „Kwartalnik Historyczny" 69 (1962), s. 301, 302.

nych, choć drogą zbliżenia do Jerzego, do ingerencji w sprawy Czech, aby zyskać je dla swoich synów. Z tych względów, przede wszystkim jednak na skutek wyczerpania finansowego tak Polski, jak stanów pruskich, została przyjęta mediacja legata papieskiego Rudolfa z Rüdesheimu, biskupa Lawantu. W ciągu września—połowy października 1466 r. zostały przy jego pośrednictwie przeprowadzone rokowania pokojowe w Toruniu. Mimo opozycji części doradców pruskich, zmierzających do dalszej walki i usunięcia Zakonu z Prus, na skutek oporu Wielkopolan i zręcznej taktyki Rudolfa z Rüdesheimu, dążącego do ocalenia egzystencji Zakonu w Prusach, układy zostały sfinalizowane 19 października zawarciem tzw. traktatu toruńskiego.

9. TRAKTAT TORUŃSKI 1466 R.

Warunki traktatu toruńskiego ponownie akcentowały zjednoczenie całych Prus z państwem polskim, sankcjonując w ten sposób postanowienia przywileju inkorporacyjnego z 1454 r. Jednocześnie jednak podkreślały one ówczesny stan posiadania Polski i Zakonu na terytorium pruskim. Polsce potwierdzały one bezpośrednie posiadanie najważniejszych części Prus, tj. Pomorza Gdańskiego z ujściem Wisły i ziemi chełmińskiej, jak również Powiśla z Żuławami z centralnym punktem — Malborkiem oraz Elblągiem. Całość tych ziem po roku 1466 nazywana była Prusami Królewskimi; Warmia biskupia przechodziła także pod opiekę króla polskiego. Lębork i Bytów nadal dzierżył Eryk II do „wiernych rąk". Natomiast pozostałą, wschodnią część Prus zatrzymywał Zakon, który sprawować miał tam nadal władztwo terytorialne.

Postanowienia traktatu nakładały na Zakon szereg obowiązków świadczących, że miał on być wraz z podległymi mu ziemiami lennikiem władcy polskiego uznawanego za jego pana i opiekuna[70]. Każdorazowo nowo obrany wielki mistrza miał składać królowi w imieniu własnym oraz urzędników i ziem pruskich przysięgę wierności, a jednocześnie na zachowanie postanowień traktatu; wielki mistrz stawał się jednocześnie księciem i radcą (senatorem) królewskim. Ciążyły na nim dalsze obowiązki, jak uczestnictwo w radzie królewskiej na wezwanie władcy polskiego, łącznie z prawem uczestniczenia przy elekcji nowego króla. Zobowiązany był on także do udzielania pomocy wojskowej Polsce, choć obo-

[70] A. Vetulani, *Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci ks. Albrechta 1525—1568*, Kraków 1930, s. 8 i n.; M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna...*, s. 703 i n.

6. HOŁD PRUSKI; WARUNKI TRAKTATU KRAKOWSKIEGO 1525 R.

Rezultatem marcowych rokowań było podpisanie w Krakowie przez króla, Albrechta i obu książęcych pośredników w dniu 8 kwietnia 1525 r. traktatu zatwierdzającego w pełni poprzednie ustalenia. Został on w dniu następnym przyjęty osobnymi aktami Zygmunta, delegatów Zakonu i stanów pruskich. W dniu 10 kwietnia przed południem na rynku krakowskim koło Sukiennic odbyła się publiczna uroczystość złożenia hołdu przez nowego świeckiego lennika Polski. Król w otoczeniu najwyższych dostojników zasiadł na tronie w stroju koronacyjnym, a po wyrażeniu przez Albrechta na kolanach gotowości wypełnienia swoich obowiązków lennych, dokonał aktu symbolicznej inwestytury lennika na nowe Księstwo Pruskie. Wręczył więc księciu proporzec, w którym na białym tle figurował czarny orzeł (dawny herb Zakonu) z Zygmuntowską literą „S" na piersi i królewską koroną na szyi, stanowiący odtąd godło Albrechta. Książę złożył następnie przysięgę jako świecki lennik Polski, po czym towarzyszący mu Krzyżacy zdarli krzyże ze swoich płaszczy na znak likwidacji pruskiej gałęzi Zakonu[104].

Uroczysty akt tzw. hołdu pruskiego, stanowiąc symboliczne zamknięcie — po prawie 300 latach — panowania zakonu krzyżackiego w Prusach, zapoczątkował zarazem nowy okres ich dziejów jako świeckiego lenna Polski i jako władztwa terytorialnego Albrechta Hohenzollerna.

Stosunek Prus i Albrechta regulował w głównych zarysach traktat krakowski z 8 kwietnia 1525 r.[105] Przede wszystkim likwidował on stan wojenny między obu stronami oraz zapowiadał wzajemny zwrot zajętych w czasie działań militarnych obszarów. W odróżnieniu od traktatu toruńskiego stwierdzał on wyraźnie lenny stosunek Księstwa Pruskiego wobec Korony, określając przy tym pozycję Albrechta jako lennika Polski. Przysięga jego składana królowi została sprecyzowana jako czysto lenna, bez uzależniania od jej złożenia ważności postanowień traktatu krakowskiego. Albrecht musiał wydać wszystkie przywileje Zakonu, które mo-

der preussischen Königswürde, Mainz 1911, s. 296; H. Freiwald, *Markgraf Albrecht...*, s. 113, 114. Poselstwo stanów, przebywające wraz z Albrechtem w Bytomiu, składało się z 2 przedstawicieli szlachty i 2 delegatów miast (ze Starego Miasta Królewca i Królewca-Knipawy). Zostało ono zresztą postawione przed faktem dokonanym, gdyż przedstawiciele Albrechta wystąpili od razu w Krakowie także jako wyraziciele poglądu stanów na proponowaną sekularyzację Prus.

[104] W. Pociecha, *Geneza hołdu...*, s. 136—138; A. Wojtkowski, *Hołd pruski...*, s. 99.

[105] *Corpus iuris Polonici*, vol. 4, wyd. O. Balzer, Kraków 1910, s. 141 i n.; *Die Staatsverträge des Herzogtums Preussen*, Bd. 1, hrsg. v. S. u. H. Dolezel, Köln 1971, s. 12 i n.